

## **23 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

\*I czytanie (Rz 4, 20-25)\* Bracia: Abraham nie okazał wahania ani niedowierzenia co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość. A to, że poczytano mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie poczytane i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

### **I czytanie (Rz 4, 20-25)**

Bracia: Abraham nie okazał wahania ani niedowierzenia co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość. A to, że poczytano mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie poczytane i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

**(Łk 1, 68-69. 70-71. 72-73. 74-75)**

REFREN: Wielbimy Boga, bo swój lud wyzwolił

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,  
bo lud swój nawiedził i wyzwolił.  
I wzbudził dla nas moc zbawczą  
w domu swojego sługi Dawida.

Jak zapowiedział od dawna  
przez usta swych świętych proroków.  
Że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół  
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

Że naszym ojcom okaże miłosierdzie  
i wspomni na swe święte przymierze.  
Na przysięgę, którą złożył  
ojcu naszemu, Abrahamowi.

Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani,  
służyć mu będziemy bez trwogi,  
w pobożności i sprawiedliwości przed Nim  
po wszystkie dni nasze.

### **Aklamacja (Mt 5, 3)**

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo  
niebieskie.

### **Ewangelia (Łk 12, 13-21)**

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu,  
żeby się podzielił ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział:

„Człowieku, któż mię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?”  
Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia”. I opowiedział im przypowieść: „Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: «Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów». I rzekł: «Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj». Lecz Bóg rzekł do niego: «Głupcze, jeszcze tej nocy zażądamy twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?» Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem”.

### **Komentarz:**

Proponuję proste zestawienie dwóch wypowiedzi Pana Jezusa. „Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?” – odpowiedział Pan Jezus człowiekowi, który prosił Go o rozstrzygnięcie sporu w sprawie spadku. Jak to pogodzić z innym słowem Pana Jezusa, że dana Mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi?

Otóż każdy z nas widział spory między pijakami albo przynajmniej słyszał o takich sporach. Mogą to być spory bardzo poważne, czasem nawet ktoś w takich sporach ginie. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć: Pan Jezus nigdy nie będzie sędzią ani rozjemcą w takich sporach. Jego nauka i Jego wola sięga znacznie głębiej: On stanowczo żąda od nas, żebyśmy się nie upijali.

Spory majątkowe i wiele innych sporów – np. spory o władzę, o jakieś gratyfikacje honorowe, itp. – są nieraz bardzo podobne do sporów pijackich. Uczestnicy takich sporów są często pijani swoimi pragnieniami doczesnymi. Właśnie dlatego Pan Jezus w obliczu takich sporów powiada: „któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?” Jeśli chcemy, żeby Pan Jezus był naszym sędzią albo rozjemcą, musimy najpierw wytrzeźwieć. Musimy nauczyć się właściwego podejścia do wartości materialnych i w ogóle doczesnych, przestać uważać je za wartości najwyższe.

Bo jesteśmy głupszy od pijaków, jeśli jakieś wartości doczesne bierzemy za cel ostateczny naszego życia. „Bo cóż człowiekowi z tego, choćby cały świat zyskał – choćby został ministrem albo prezydentem, choćby zdobył Nagrodę Nobla albo był miliarderem – jeśli na duszy swojej szkodę poniósł?”

Starajmy się przede wszystkim o to, żebyśmy byli bogaci przed Bogiem; gromadźmy sobie skarby w niebie. Wtedy nawet gdyby ktoś z nas miał zostać miliarderem, to mu to nie zaszkodzi.

*O. Jacek Salij OP*